

ANTONINA OBRĘBSKA-JABŁOŃSKA
(1901–1994)*



Ryc. 1. Antonina Obrębska-
-Jabłońska. Fot. z archiwum
domowego autorki.

Streszczenie

Obszerny życiorys naukowy zasłużonej slawistki polskiej, obejmujący okres studiów w Warszawie i Krakowie, czas wojennych zasług i tułaczki po powstaniu warszawskim oraz bardzo aktywny naukowo i organizacyjnie okres po drugiej wojnie światowej aż po kres życia. Dodatkowo ważne w tym życiorysie jest ukazanie powiązań A. Obrębskiej-Jabłońskiej z licznymi wybitnymi postaciami nauki i kultury, przejawiające się w zachowanej bogatej korespondencji, mającej duże znaczenie dla historii slawistyki i nie tylko.

* Artykuł opublikowany pierwotnie w: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, t. 2; L-R, red. Waldemar Baraniewski, Wojciech Tygielski, Andrzej Ka-
jetan Wróblewski, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016 [Monumenta

Antonina Obrębska-Jabłońska (1901–1994)

Abstract

An extensive record of the eminent Polish Slavic Studies scholar's academic career, from her time as a student in Warsaw and Cracow, her war-time service and exile after the Warsaw Uprising, her academically and organizationally very active period after World War II, to her passing. Another important element of this biography is the way it shows A. Obrębska-Jabłońska's relations with many leading figures in Polish academic and cultural life, manifested in her large preserved correspondence, which is of great import not only for the history of Slavic Studies.

*Od natury otrzymaliśmy krótkie życie:
ale pamięć życia spędzonego dobrze trwa na wieki*

Cycon

Profesor Antoninę Obrębską-Jabłońską poznałam w 1956 roku jako studentka prof. Haliny Turskiej na polonistyce Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Profesor Jabłońska poszukiwała wówczas współpracowników do badania gwar białoruskich w północno-wschodniej Polsce, a ja miałam już za sobą badania terenowe do pracy magisterskiej na temat regionalnej fleksji polskiej, pozostającej pod wpływem gwar białoruskich Białostoczczyzny. Byłam już trochę osłuchana z tymi gwarami i z radością przystąpiłam do organizowanych badań. Zaowocowało to w rok później moim przeniesieniem się do Warszawy, do założonej przez prof. Obrębską-Jabłońską Katedry Filologii Białoruskiej na Uniwersytecie Warszawskim. I tak się zaczęły lata współpracy, przerażającej się stopniowo w przyjaźń, aż do czasu ostatecznego odejścia pani profesor.

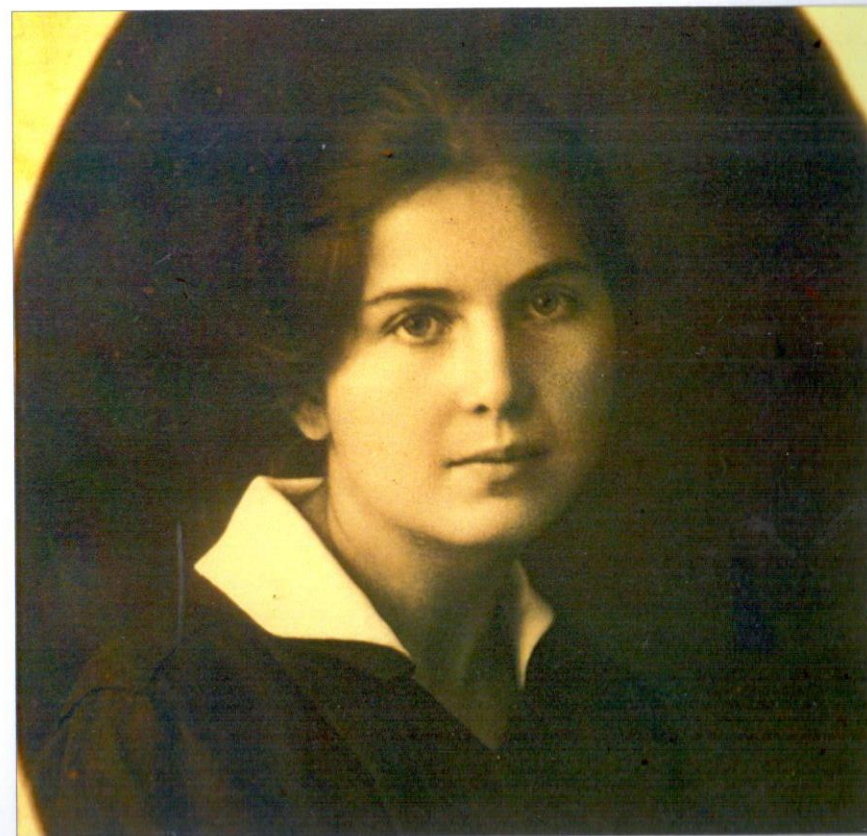
*

Antonina Obrębska urodziła się 12 stycznia 1901 roku w Pszczelnej na Podolu – majątku Potockich, którym administrował jej ojciec. Ojciec, Antoni, pochodził ze starego mazowieckiego drobnoszlacheckiego rodu Obrębskich, osiedlonego w gminie Niechłonin powiatu mławskiego. Urodzony w 1848 roku, jako piętnastoletni chłopiec uczestniczył już w powstaniu styczniowym. Był gońcem. Został nawet wówczas ranny. Matka, Maria z Hołajskich Obrębska, urodziła się w Przyłuce w guberni kijowskiej. W jej rodzinie – wielodzietnej – kształcono tylko chłopców. Swoje wykształcenie nauczycielskie zdobyła już po śmierci męża, gdy ukończyła seminarium dla wychowawczyń

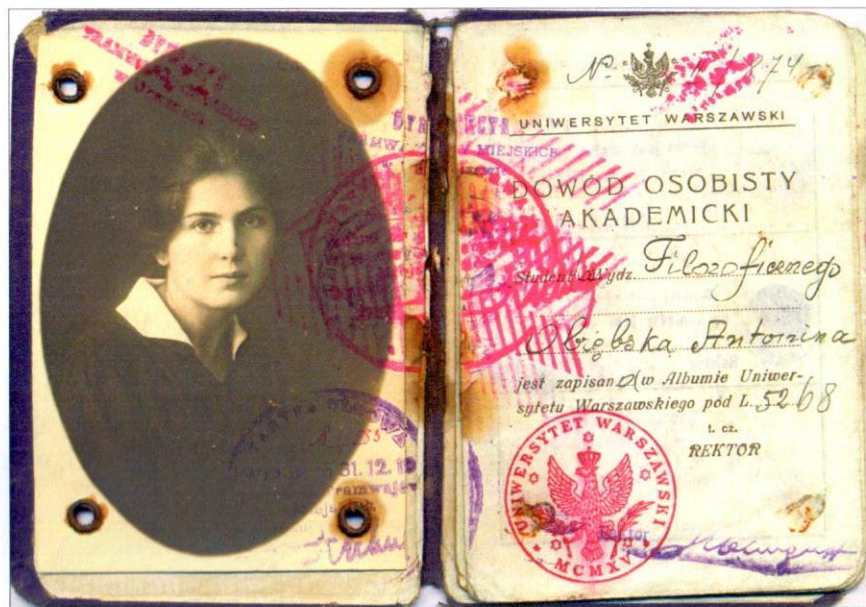
przedszkoli („kursy dla ochroniarek wiejskich”), prowadzone pod auspicjami Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego w podwarszawskich Włochach. Szkołę tę zorganizowały w 1903 roku w Pruszkowie Jadwiga Dziubińska i Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa; później przeniesiono ją do Włoch i umieszczono w kolonii nazwanej od imion założycielek „Mariadwinkiem”.

„Mariadwinek” – pod szyldem szkoły dla ochroniarek – był placówką pedagogiczną przygotowującą także do nauczania starszych dzieci, młodzieży i dorosłych, w tamtych czasach najczęściej tajnego. Pracowało tam znakomite grono nauczycieli, między innymi Stefania Sempołowska, Irena Kosmowska. Po ukończeniu tej szkoły Maria Obrębska pracowała jako nauczycielka i urzędniczka.

Na Podolu, ale już w innych miejscowościach, przyszło też na świat rodzeństwo Antoniny Obrębskiej: siostra Maria, późniejsza Stieberowa (1904–1995) – znana malarka i profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, oraz



Ryc. 2. Antonina Obrębska w roku immatrykulacji. Fot. z Archiwum UW.

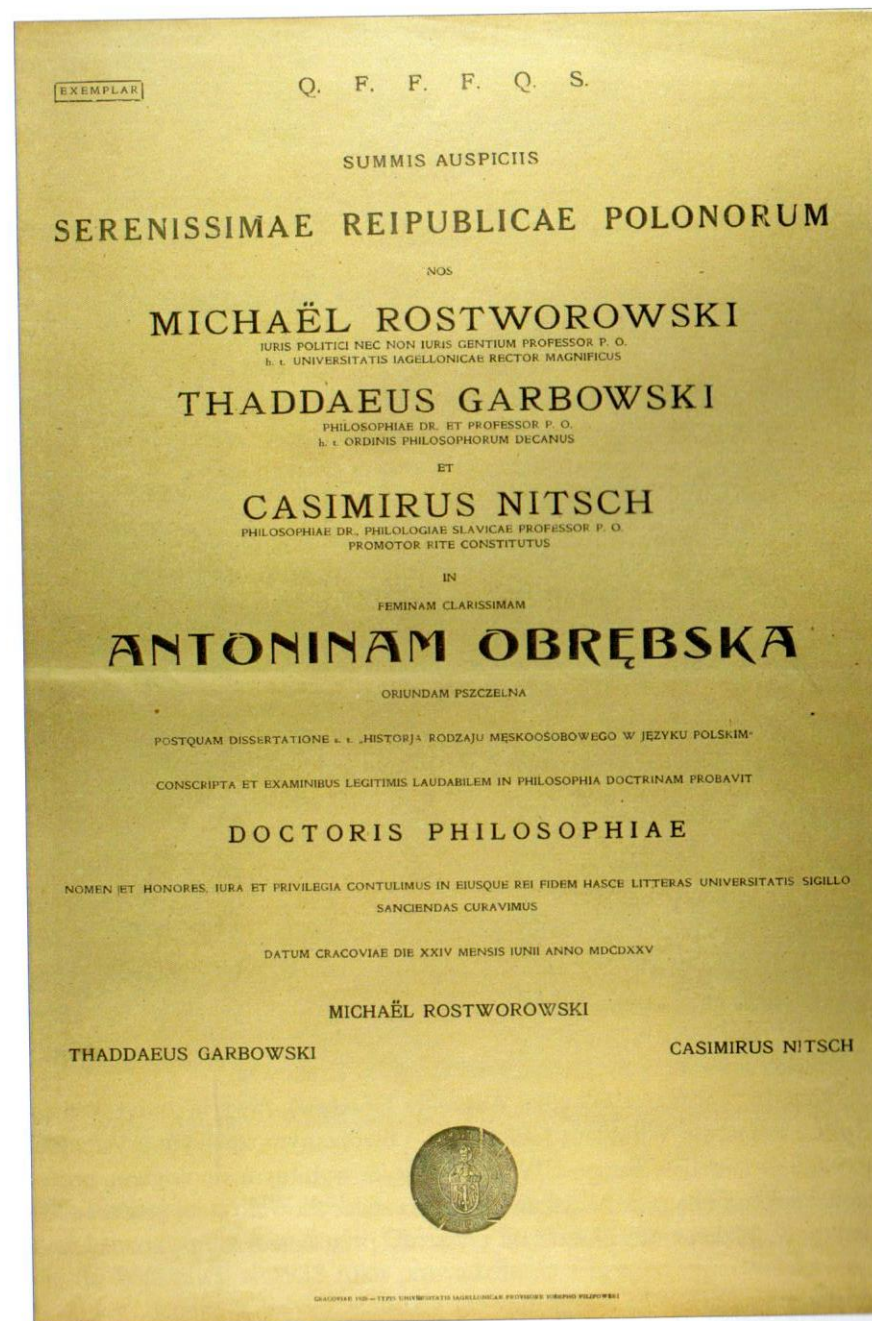


Ryc. 3. Legitymacja studencka Antoniny Obrębskiej z Uniwersytetu Warszawskiego.
Fot. z Archiwum UW.

brat Józef (1905–1967) – etnosocjolog o szerokim zasięgu zainteresowań, między innymi badacz zachodniego Polesia. We wczesnym dzieciństwie Antonina Obrębska mieszkała przez kilka lat (najprawdopodobniej 1905–1908) w majątku Planta pod Słonimiem. Mogła więc już wówczas osłuchać się nieco z gwarami białoruskimi, których badaniu poświęciła w przyszłości wiele twórczego wysiłku. Wcześniej, a także równoległe z białoruskim, poznała jedną z gwar ukraińskich, którą słyszała na co dzień od piastunki brata Józefa, osoby wyłącznie ukraińskojęzycznej.

Dzieci wczesnie straciły ojca. Matka, po krótkim pobyciu u brata w powiecie berdyczowskim, przeniosła się z nimi do Kijowa, gdzie w 1908 roku Antonina Obrębska rozpoczęła naukę podstawową w szkole polskiej, kontynuując ją już od roku 1911 w Warszawie, gdzie uczęszczała do znanej szkoły Jadwigi Kowalczykówny. W latach akademickich 1919/1920 i 1920/1921 Antonina Obrębska studiuje na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Immatrykulowana 16 października 1919 roku, nr albumu 6258, zapisuje się na wykłady profesorów: Kleinera, Kotarbińskiego, Petrażyckiego, Ujejskiego, Szobera, Appela i innych [Archiwum UW, teczka studencka].

Warto zaznaczyć, że w uniwersyteckich aktach osobowych Antoniny Obrębskiej znajduje się informacja, że zgłaszając się na semestr zimowy 1920/



Ryc. 4. Dyplom doktorski Antoniny Obrębskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Fot. z Archiwum UJ.

1921 na Wydział Filozoficzny UW, załączyła „świadcstwo Władz Wojskowych i sanitarnych o wykonaniu świadczeń wojennych lub sanitarnych” [Archiwum UW]. W życiorysie złożonym na Uniwersytecie Jagiellońskim podała, że w 1920 roku miała podczas studiów „przerwę, związaną z inwazją bolszewicką i zmobilizowaniem studentów do pracy obywatelskiej”¹.

Studia językoznawcze od roku 1922 pogłębiała na Uniwersytecie Jagiellońskim, głównie pod kierunkiem prof. Kazimierza Nitscha, gdzie w 1925 roku uzyskała stopień doktora filozofii² na podstawie pracy *Historia rodzaju męskoosobowego w języku polskim* i została asystentką w Studium Słowiańskim UJ, gdzie też się habilitowała w 1934 roku rozprawą *Studia nad słowiańskimi przysłówkami. Polskie dopiero i formacje pokrewne*.

Jeszcze przed habilitacją Obrębska odbyła staż slawistyczny w Jugosławii (w latach 1931/1932), podczas którego uczestniczyła w letnim kursie językowym we Francji. Warto podkreślić, że w owym czasie habilitacje kobiet należały do rzadkości. Pierwsza kobieta habilitowała się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1920 roku. Do 1939 roku było ich 15, w tym Antonina Obrębska jako jedna z dwóch slawistek [Perkowska 1996]. Kazimierz Nitsch wysoko cenił swoją asystentkę. W jego artykule pisanym po śmierci Mieczysława Małeckiego (w 1944 roku) znajduje się na przykład takie zdanie:

Na tym seminarium Małeckiego od razu wysunął się na czoło, obok Antoniny Obrębskiej (potem Jabłońskiej), Salomona Jaszufskiego (który pod pseudonimem Justyn zginął w Hiszpanii jako „czerwony” ochotnik), ks. Kazimierza Gołębiewskiego. Był to załęczek większej wkrótce grupy, już na studenckiej ławie zdecydowanie naukowej [Nitsch 1960: 325].

Aniela Gruszecka-Nitschowa w monografii poświęconej mężowi nazywa Antoninę Obrębską-Jabłońską jego najlepszą uczennicą [Gruszecka-Nitschowa 1977: 259]. Między mistrzem a uczennicą nawiązała się nić serdecznej przyjaźni, trwająca całe ich życie i obejmująca obie rodziny Nitschów i Jabłońskich. Pięknie o tym świadczy korespondencja zachowana w spuściźnie Kazimierza Nitscha w Archiwum PAN i PAU w Krakowie.

Dnia 16 stycznia 1933 roku Antonina Obrębska zawarła związek małżeński z doktorem Witoldem Jabłońskim – ówczesnym starszym asystentem Instytutu Orientalistycznego UW (późniejszym wybitnym sinologiem, profesorem na Uniwersytecie Warszawskim), co zadecydowało o jej powrocie do Warszawy, gdzie pełniła obowiązki asystentki przy Katedrze Językoznawstwa



Ryc. 5. Antonina i Witold Jabłoński. Fot. z archiwum domowego autorki.

Indoeuropejskiego UW do końca 1936 roku. Lata 1937–1938 spędziła wraz z mężem na studiach w Anglii, Chinach i Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do Warszawy w 1938 roku prowadziła na Uniwersytecie Warszawskim wykłady zlecone z językoznawstwa słowiańskiego na tle indoeuropejskim. W teczce personalnej Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej zachowana jest umowa o pracę z dnia 6 grudnia 1938 roku, „zawarta między Jego Magnificencją Profesorem Doktorem Włodzimierzem Antoniewiczem jako pracodawcą, a Panią

¹ „Pracowałam wówczas w biurze wojskowym Zarządu Budowlano-Kwaterunkowego Centralnych Urzędów Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie” [Archiwum UJ, akta osobowe A. Obrębskiej].

² Był to doktorat dawnego typu, zastępujący pracę magisterską.

doc. dr Antoniną Jabłońską, która od dnia 1 stycznia 1939 roku podejmuje się 2 godz. wykładów w trymestrze II i III”. Wykazywane w ankietach personalnych lata pracy 1935–1936 na Uniwersytecie Warszawskim na stanowisku asystenta i docenta filologii słowiańskiej mają poświadczenie także w oświadczeniu personalnym Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej.

*

O okresie wojennym w życiu profesor Jabłońskiej z jej autobiografii pisanej w Polsce Ludowej dowiadujemy się niewiele:

W latach wojny, od jesieni 1939 roku do wybuchu Powstania Warszawskiego, zarabiałam lekcjami oraz jako pracownik miejskiego Urzędu Statystycznego przy ul. Miodowej 23, gdzie znalazło zatrudnienie sześciu profesorów wyższych uczelni Warszawy i Poznania. Okres popowstaniowej ewakuacji z Warszawy spędzam w Łowickiem oraz w Guzowie pod Żyrardowem (w tym ostatnim miejscu jako nauczycielka w organizującej się tam szkole średniej) [Smułkowa 1996: 22]³.

Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek rozmawiała ze mną o tym okresie. To były zbyt ważne i osobiste przeżycia. Nie należały do sfery kontaktu naukowego w relacji mistrz–uczeń.

Istnieją dwa źródła pisane pozwalające rozszerzyć tę lakoniczną informację: listy z okresu wojennego Obrębskiej-Jabłońskiej do Kazimierza Nitscha i jego żony Anieli Gruszeckiej-Nitschowej⁴ i artykuł Stefana Nowakowskiego *II wojna światowa i jej społeczno-kulturowe odbicie w społeczności socjologicznej* [Nowakowski 1992].

Wspomnienia Stefana Nowakowskiego rzucają ciekawe światło na tę część bogatego życiorysu profesor Obrębskiej-Jabłońskiej. Antonina i Witold Jabłońscy mieszkali w czasie okupacji na pierwszym piętrze domu z ogrodem przy ulicy Ursynowskiej 58 na warszawskim Mokotowie. Parter zajmowała rodzina brata Antoniny, Józefa Obrębskiego. Stefan Nowakowski mieszkał u Obrębskich do czasu powstania warszawskiego. Opisuje ten dom jako jedno z warszawskich centrów ruchu oporu. Tu odbywały się debaty polityczne socjologów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Prowadzono podziemne wydawnictwo, opracowywano komunikaty dla rządu londyńskiego, wykorzystując stały dopływ prasy ukraińskiej i białoruskiej (pada nazwa białoruskiej gazety „Ranica” – ‘poranek’).

³ Autobiografia prof. Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej napisana w 1976 roku została opublikowana w „Studiach z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” w 1996 roku, w ramach nekrologu mego autorstwa [Smułkowa 1996].

⁴ Archiwum PAN i PAU, Kraków, sygn. K.III.51.

Tu znajduje schronienie i zrozumienie Kazimierz Banach organizujący ruch oporu na Wołyniu. Podaje się informacje o sytuacji terenów zabużańskich. Roztrząsane są problemy mniejszości narodowych. Prowadzi się nasłuch stacji zachodnich i podaje komunikaty. W tym domu znajdują schronienie uciekinierzy; co jakiś czas mieszka jeden z dowódców wojskowych (informacja z archiwum Obrębskich w USA). Tu tworzy się plany spółdzielni „Społem”, między innymi z udziałem Adama Rapackiego, ojca późniejszego ministra spraw zagranicznych. Pod płaszczykiem spółdzielni przygotowuje się materiały dla Armii Krajowej. Tu prowadzi się też akcję ukrywania Żydów. Według Aleksandra Hertza:

Józef był zawsze bardzo powściągliwy w mówieniu o swoim przywiązaniu do Polski; zwłaszcza nie lubił rozmawiać o swojej działalności w czasie wojny. Dopiero teraz (po jego śmierci) mogę powiedzieć, że bardzo aktywnie pomagał Żydom. Nie mała liczba osób przeżyła dzięki Józefowi: ukrywał ich i pomagał na wiele sposobów [cyt. za: Nottingham 1968: 257].

W tym domu odbywały się też regularnie dwa seminaria podziemnego uniwersytetu. Być może, że ta właśnie informacja kryje się pod „kryptonimem” w autobiografii profesor Obrębskiej-Jabłońskiej: „zarabiałam lekcjami”. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby tak żyte ze sobą rodzeństwo, jakim byli Antonina i Józef Obrębscy, mieszkając w trudnych wojennych czasach pod jednym dachem, nie wspierało się wzajemnie. I jeżeli nawet ze względów konspiracyjnych nie wszystko o sobie wiedzieli, to współpracowali na pewno.

W poniższym fragmencie listu do profesora Kazimierza Nitscha z 19 września 1942 roku możemy dostrzec potwierdzenie jej zaangażowania:

[...] przeżywaliśmy łącznie z całą Warszawą okresy ogromnego napięcia nerwów, aż do ostatnich niemal granic wyczerpania. Dochodzące nas wiadomości i inne bardziej bezpośrednie kontakty z ludźmi dotkniętymi plagą przesiedleń i przemieszczeń z różnych powodów (wysiedlenia, naloty) i konieczność w tym wszystkim czynnej pomocnej postawy – wszystko to było niestychanie absorbujące.

Wstrząsająca w swej wymowie jest własnoręcznie zrobiona (napisy czarną kredką *Postkarte* i *Absender* imitują oryginał) kartka napisana bezpośrednio po wyjściu z popowstaniowej Warszawy.

30.IX.44 Szanowni Państwo – piszę z poczty w Pruszkowie, by donieść, że wszyscy pięcioro z Matką i Józiami jesteśmy zdrowi i cali i w poszukiwaniu dalszego locum przebywamy chwilowo tutaj. Napiszę obszerniej, gdy się ustalą nasze losy i adres na najbliższych parę miesięcy. Opuściliśmy dom jeszcze stojący, ale i tak

pewnie nie będzie do czego wracać. Bezradnie jest zaczynać życie tak kompletnie bez niczego. Zresztą naprawdę odczuje się to za miesiąc, półtora. W gronie profesorskim duże straty. Dziś Witold wybiera się do Anton[?] po wiadomości obszerniejsze. Do widz. A.O.-J.

Pod datą 27 października 1944 roku znajdujemy taką informację:

Po czterotygodniowej tułaczce (tydzień w szpitalu zakaźnym, 10 dni w Guzowie, tydzień w Milanówku, 3 dni w Guzowie przejazdem) zawinęliśmy wreszcie w Łowickie do Jackowic do brata [Witolda] Jurka, bo wszelkie inne próby urzędzenia się na tę zimę okazały się niepewne ze względu na siły Matki.

Nie byli tam zbyt długo. Dwór był przepełniony przyjezdnymi ludźmi. Zatrzymał się w nim tylko prof. Witold Jabłoński. Antonina z matką zamieszkały w sąsiedniej wsi, w chłopskiej chacie, z innymi jeszcze członkami rodziny. Ostatecznie państwo Jabłońscy osiedli w Guzowie pod Żyrardowem, gdzie przebywali przez pewien jeszcze czas po zakończeniu wojny.

Z tego okresu bardzo ciekawe są informacje o odzyskaniu znacznej części ich księgozbiorów prywatnych, jak i Biblioteki Uniwersyteckiej. Duża w tym zasługa profesora Witolda Jabłońskiego.

Książki moje i Witolda zabezpieczone w czasie Nowego Roku w Bibliotece Narodowej i wywiezione stamtąd przez Niemców do Pruszkowa zostały szczęśliwie w ciągu marca sprowadzone wraz z innymi księgozbiorami do Biblioteki Uniwersyteckiej. Nie wiemy jeszcze, czy są bardzo zniszczone i zdekompletowane, ale w każdym razie całość z grubsza ocalała. Witold cały czas w tej akcji pruszkowskiej bardzo był czynny, a teraz, ponieważ od Świąt nie mam od niego wiadomości, wnoszę, że dojść musiała do skutku jego dalsza ekspedycja po książki polskie do Gerbitsch pod Frankfurtem. Z jakim rezultatem wróci, trudno powiedzieć. Potrwa to kilka tygodni. Ja na razie trwam jeszcze w Guzowie, gdzie jestem zajęta w gimnazjum. Przeciągnie się to z małymi wypadami do Warszawy do lipca (Guzów, 21 kwietnia 1945 roku).

Na marginesie można dodać, że taki wypad do Warszawy, z braku okazji dojazdu ze wsi do Żyrardowa lub z powrotem, wymagał przemaszerowania 11 kilometrów. Z dalszej korespondencji wynika, że prof. Witoldowi Jabłońskiemu i prof. Bohdanowi Korzeniowskiemu, teatrologowi, udało się odzyskać w Niemczech 2 wagony polskich wywiezionych książek.

W omawianej korespondencji wiele miejsca prof. Antonina Obrębska-Jabłońska poświęca trosce o matkę, pisząc to słowo zawsze dużą literą. Warto choć krótko zwrócić uwagę na wielką więź, jaka łączyła rodzeństwo Obrębskich między sobą i z matką.



Ryc. 6. Rodzeństwo Obrębskich z matką (od lewej: Józef Obrębski, Antonina Obrębska-Jabłońska, Matka – Maria Obrębska z Hołajskich oraz Maria Obrębska-Stieberowa). Fot. z archiwum domowego autorki.

Ojciec osierocił ich już w 1908 roku. Tola była najstarsza i pomagała matce w wychowywaniu dzieci. Ten matczyzny stosunek do młodszego rodzeństwa pozostał jej na całe życie. Wielokrotnie byłem świadkiem jej troski o sprawy brata Józefa i problemy siostry Marii Obrębskiej-Stieberowej. Matkę – nauczycielkę – stracili w 1957 roku. Józef zmarł w Nowym Jorku w 1967 roku. Antonina przeżyła go o 27 lat, i, jak pisze Anna Engelking, biografka i wydawca prac etnosocjologicznych Obrębskiego:

Przez wszystkie te lata z cierpliwością i serdecznością zajmowała się jego sprawami. [...] Z materiałów, jakie pozostawiła Pani Profesor, i z zawartości archiwum Józefa Obrębskiego w Amherst w Stanach Zjednoczonych⁵ wynika, że żadna z pisanych o nim pośmiertnie polskich prac nie powstała bez jej udziału. Rozmowy o bracie odbywali z nią Stefan Nowakowski, Witold Armon, Maria Kutrzeba-Pojnarowa. Korespondowała z prof. Marią Znamierowską-Prüfferową, etnografką z Torunia i prof. Zygmuntem Dulczewskim, socjologiem z Poznania [Engelking 2001: 23–24].

⁵ Obrebski Collection, w: Special Collection and Archives, W.E.B. Du Bois Library, University of Massachusetts w Amherst, Massachusetts, USA.

Pomijam w tym cytacie odniesienia bibliograficzne do prac o J. Obrębskim, jakie podaje autorka artykułu przy każdym z powyższych nazwisk. Należy dodać, że zaangażowanie i skuteczność zajmowania się propagowaniem spuścizny naukowej przedwcześnie zmarłego na emigracji brata wynikała nie tylko z bliskości rodzinnej. Siostra i brat mieli wspólne zainteresowania naukowe ukształtowane w krakowskim środowisku slawistycznym. Antonina Obrębska w latach 1925–1934 była asystentką Kazimierza Nitscha w Studium Słowiańskim UJ, obejmującym katedry językoznawstwa, filologii, historii sztuki i etnografii Słowian. Józef Obrębski studiował w tym czasie etnografię Słowian u Kazimierza Moszyńskiego i dodatkowo filologię słowiańską u Kazimierza Nitscha. To ukierunkowanie zaowocowało w ich późniejszej pracy naukowej: w pionierskich badaniach etnosocjologicznych Polesia Józefa Obrębskiego, w pracach nad historią języka i dialektami białoruskimi Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej.

Więź rodzinna z siostrą znalazła też swój szerszy wymiar przez małżeństwo Marii Obrębskiej z wywodzącym się z tego samego środowiska slawistycznego Zdzisławem Stieberem, wybitnym slawistą, wieloletnim profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, kolegą zawodowym Antoniny, z którym współpracowała w różnych naukowych gremiach organizacyjnych uniwersyteckich i PAN-owskich.

Po wojnie, już wiosną 1945 roku, Antonina Obrębska-Jabłońska wróciła do zajęć uniwersyteckich na Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie na długo, ponieważ wraz z mężem Witoldem Jabłońskim pod koniec roku wyjechała na placówkę dyplomatyczną do Chin. Te lakonicznie przedstawione fakty biograficzne znowu można by ilustrować bardzo ciekawymi i barwnymi opisami sytuacji i spotykanych ludzi, zawartymi w listach do profesora Nitscha. Dla przykładu cytuję pierwsze wrażenie z Moskwy z 1946 roku, gdzie przed wyjazdem do Chin Jabłońscy musieli się zatrzymać z bliżej nieznanymi powodami na około 2 miesiące.

Miasto ciekawe i smutne. Olbrzymie place, szerokie jak place ulice, monumentalne państwowe zdania i szary tłum. Teatry piękne, hotele wspaniałe, rozmach tego prawie amerykański (Witold nie odnajduje zupełnie Moskwy z roku 1930) i bezimiennosc, anonimowosc życia ludzkiego. [...] Poza tem całe miasto, pomimo dwudziestostopniowego mrozu, zajada lody – nawet na ulicy. Jedyny to produkt obok zapatek i papierosow snujacy się z rzadka w handlu ulicznym. Nawet gazety dostac nie można.

Z okresu moskiewskiego jest jeszcze kilka listów, ostatni z 22 lutego 1946 roku. Listy świadczą o ciekawych kontaktach z miejscowymi naukowcami i opisują pełen wrażeń wyjazd Jabłońskich do Leningradu. A. Obrębska-Jabłońska uczestniczyła w językoznawczych posiedzeniach naukowych w Aka-

demii Nauk ZSRR. Dobrze ocenia poziom wysłuchanych referatów i dyskusji. Listy są konkretne, o problemach i ludziach, niewątpliwie warte opublikowania.

Po powrocie z Chin, od 1 września 1947 roku A. Obrębska-Jabłońska została etatowym docentem przy Katedrze Slawistyki UW. Warto przytoczyć ówczesną treść ślubowania, nieznanego już młodszemu pokoleniu naukowo-dydaktycznym, które złożyła z tej okazji na ręce rektora prof. dr. Franciszka Czubalskiego i dziekana Wydziału Humanistycznego, prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego:

Ślubuję, że na powierzonym mi stanowisku docenta etatowego szkoły akademickiej przyczyniać się będę ze wszystkich sił do ugruntowania wolności i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego stanowiska spełniać gorliwie i sumiennie, a tajemnicy urzędowej dochowam⁶.

Na tym stanowisku doc. Obrębska-Jabłońska prowadziła bardzo aktywną działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną. Była jednym z organizatorów studiów rusycystycznych na Uniwersytecie Warszawskim i w latach 1950–1952 pełniła obowiązki kierownika Sekcji Rusycystycznej Instytutu Slawistyki UW. Równolegle w latach 1953–1957 kierowała sekcją filologii białoruskiej i filologii ukraińskiej w Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie (ul. Foksal 10), a po jego reorganizacji objęła kierownictwo Pracowni Filologii Białoruskiej Zakładu Słowianoznawstwa PAN, w której realizowała dwa różnorodne i bardzo pracochłonne projekty badawcze: *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*⁷ i edycję naukową materiałów folklorystycznych, zbieranych przez Michała Federowskiego (1853–1923), *Lud Białoruski*⁸. Trzeba wyraźnie podkreślić, że czynnie uczestniczyła we wszystkich etapach prac badawczych tych przedsięwzięć.

⁶ W Archiwum UW zachowany jest tekst ślubowania podpisany przez A. Obrębską-Jabłońską 14 stycznia 1948 roku.

⁷ Tom pierwszy *Atlasu* został wydany pod redakcją Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, Stanisława Glinki i Janusza Siatkowskiego w 1980 roku w Ossolineum. Następne tomy wychodzą w latach późniejszych, już bez udziału ich inicjatorce i organizatorce koncepcji i zbioru materiału terenowego. To wieloletnie, dziesięciotomowe dzieło zostało ostatecznie zakończone w 2012 roku wydaniem brakującego tomu czwartego [AGWB 1980–2012].

⁸ Tomy 1–3 *Ludu Białoruskiego* ukazały się w Krakowie w latach 1897–1903, tom 4 wydano w Warszawie w roku 1935. Pozostały w archiwum M. Federowskiego zbiór pieśni został poddany naukowemu opracowaniu i wydany jako kolejne tomy *Ludu Białoruskiego* pt. *Pieśni* pod redakcją Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej (tom 5 w roku 1958 i 6 w roku 1960) oraz tom 7: *Suplement do tomu V i VI* w 1969 roku. W trakcie opracowania *Suplementu* okazało się, że wiele zapisów brulionowych nie ma swych odpowiedników w zbiorze drukowanym. Poddano penetracji pod tym kątem całe archiwum M. Federowskiego i tak powstał tom 8: *Inedita* w opra-

W 1956 roku Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki podjęło decyzję o organizacji studiów białorutenistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Kierownictwo nowo powołanej Katedry Filologii Białoruskiej, jej faktyczną organizację i opracowanie programu studiów powierzono A. Obrębskiej-Jabłońskiej⁹, która od 25 września 1954 roku decyzją Rady Państwa była już profesorem nadzwyczajnym. Tytuł profesora zwyczajnego prof. Obrębska-Jabłońska otrzymała 13 grudnia 1962 roku, odpowiednie stanowisko piastowała od stycznia 1963 roku.

Organizacja nowej jednostki naukowo-dydaktycznej przy braku odpowiednio wykształconej kadry wymagała nie lada pomysłowości i wysiłku. W pierwszych latach studiów wspomagali nas wykładowcy z Białorusi, znani lingwiści, Mikołaj Biryła i Alaksandr Zuraŭski oraz historycy literatury Władzimir Tarasaŭ i Marian Łazaruk. Pod okiem prof. Obrębskiej-Jabłońskiej i przy ich pomocy wzrastali późniejsi profesorowie, Elżbieta Smułkowa i Aleksander Barszczewski. Praktyczną naukę języka białoruskiego prowadziła absolwentka Białoruskiego Uniwersytetu w Mińsku, obywatelka polska, Lidia Bazyluk. Przegląd tematów prac magisterskich pierwszych absolwentów Katedry Filologii Białoruskiej UW wykazuje ich dużą różnorodność i równocześnie naukową przydatność. Były to prace lingwistyczne, od opartych na materiale terenowym z gwar białoruskich Białostoczczyzny wschodniej (onomastyka, słownictwo, budowa słowotwórcza, zróżnicowanie fleksyjne), poprzez opracowanie cech językowych folkloru białoruskiego zgromadzonego w archiwum Michała Federowskiego, aż do analizy języka i wpływów polskich w zabytkach piśmiennictwa starobiałoruskiego. Prace magisterskie historyczno-literackie dotyczyły różnych aspektów twórczości pisarzy XIX i XX wieku, a także folkloru białoruskiego wschodniej Białostoczczyzny. Prace te, prowadzone przez doktora Barszczewskiego, póki nie zdobył samodzielnych uprawnień, nadzorowała prof. Jabłońska. Znając jej wielką rzetelność i odpowiedzialność, mogę założyć, że jej osobisty wkład w koncepcję i ostateczny kształt tych prac musiał być znaczny. Atrakcją warszawskich studiów białorutenistycznych były zainicjowane przez nią praktyki dialektologiczne na terenie gwar wschodniosłowiańskich wschodniej Białostoczczyzny i regularne, coroczne wyjazdy kolejnych grup na wymienną miesięczną, krajoznawczą praktykę studencką, organizowaną we współpracy z Białoruskim Uniwersytetem Państwowym w Mińsku. W wyjazdach tych profesor początkowo uczestniczyła osobiście, wciągając młodych współpracowników i studentów w tajniki prowadzenia pracy terenowej z miejscowymi ludźmi i nawiązując

cowaniu Marii Czurak, pod redakcją Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej [Fedorowski 1897–1981].

⁹ Pismo powołujące Antoninę Obrębską-Jabłońską na organizatora KFB z dnia 7 sierpnia 1956 roku podpisane jest przez min. Stefana Żółkiewskiego, natomiast kierownictwo KFB powierza prof. Jabłońskiej od dnia 1 lutego 1957 roku Rektor UW pismem z dnia 31 stycznia 1957 roku (Archiwum UW).



Ryc. 7. i 8. Antonina Obrębska-Jabłońska podczas badań terenowych na Białostoczczyźnie ze współpracownikami i studentami, koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Fot. z archiwum domowego autorki.

dobrze naukowe kontakty personalne na Białorusi, które owocowały w naszym dalszym kształceniu i gromadzeniu materiałów do prac naukowych.

Kierowana przez prof. Obrębską-Jabłońską Katedra Filologii Białoruskiej UW współpracowała z Zakładem Słowianoznawstwa PAN nad koncepcją i zbiorem materiału do *Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* [patrz wyżej przypis 7] oraz podjęła trzy własne zespołowe programy naukowe, nie licząc twórczości indywidualnej kierownika i współpracowników. Już w roku 1962 został wydany w Wiedzy Powszechnej *Podręczny słownik polsko-białoruski* pod redakcją A. Obrębskiej-Jabłońskiej i M. Biryty. Obszerny słownik białorusko-polski, opracowywany po śmierci jego inicjatorce, został wydany w 2012 roku przez Katedrę Białorutenistyki UW pod redakcją Teresy Chylak-Schreder, Jadwigi Głuszkowskiej-Babickiej, Teresy Jasińskiej-Sochy. Dużym przedsięwzięciem zespołowym było zbieranie i opracowanie nazw terenowych północno-wschodniej Polski na zlecenie Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Urzędzie Rady Ministrów¹⁰. Ostatnim, ważnym dla historii rozwoju białoruskiego języka literackiego zespołowym przedsięwzięciem naukowym, wykonanym z dużym osobistym wkładem profesor Jabłońskiej, było przygotowanie do druku białoruskiego tłumaczenia *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, dokonanego w latach 1927–1928 (więzienie we Wronkach) i 1931–1932 (więzienie w Grodnie) przez Bronisława Taraszkiewicza, Białorusina, posła na sejm Rzeczypospolitej, przywódcy białoruskiej partii Hramada, którego radykalizujące się poglądy na losy mniejszości białoruskiej w przedwojennej Polsce doprowadziły do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, a od roku 1925 Komunistycznej Partii Polski i, w konsekwencji działalności społeczno-politycznej, do wyroków sądowych i więzień. Tragizm postaci tego białoruskiego intelektualisty, autora m.in. pierwszej gramatyki języka białoruskiego dla szkół (z 1918 roku), pogłębił ostatecznie fakt, że wymieniony do ZSRR za innego polskiego więźnia został w Moskwie rozstrzelany 29 listopada 1938 roku.

Powyższa końcowa pozycja bibliografii naukowej profesor Obrębskiej-Jabłońskiej urasta do rangi wzruszającego symbolu, z czego wówczas, żmudnie zestawiając wersety tłumaczenia z oryginałem, nie zdawałyśmy sobie sprawy. Oto ponad osiemdziesięcioletnia slawistka pochyla się nad białoruskim rękopisem przekładu jednego z największych dzieł poezji polskiej, zrodzonego w atmosferze polskiego i białoruskiego krajobrazu; czyni to jakby na ostateczne potwierdzenie wierności swego wewnętrznego bytowania na pograniczu

¹⁰ Materiał wówczas zebrany został opracowany i wydany przez uczniów profesor Obrębskiej-Jabłońskiej pod moją redakcją, jako *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 1: A-N, t. 2: O-Z, t. 3: *Indeks nazw gwarowych do „Słownika nazw terenowych północno-wschodniej Polski”* [Smułkowa, Barszczewska, Głuszkowska, Jasińska-Socha (red.) 1992–1995].

kultur. Jej przesłanie nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę stopień utraty wzroku badaczki (praca ze specjalnie skonstruowaną lupą do czytania) oraz okoliczności życia i śmierci autora przekładu.

Znamienne, że Profesor Jabłońska – twórczyni i organizatorka dużych zespołowych projektów badawczych – nie gardziła pilną obserwacją szczegółowych zmian językowych i starała się je na bieżąco interpretować. Wynikało to też w znacznej mierze ze wspólnego z prof. Kazimierzem Nitschem redagowania periodyku polonistycznego „Język Polski”, zajmującego się między innymi poradnictwem językowym. Te prace, ważne dla kultury języka i przyszłych opracowań rozwoju języka polskiego, rozproszone w czasopismach językoznawczych, zostały wydane w zaakceptowanym jeszcze przez nią *Wybórze pism*, zatytułowanym *Śladami żywego języka* [Obrębska-Jabłońska 1993]. Tam też znajduje się bibliografia prac Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej.

*

Pisząc o pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej profesor Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, nie sposób pominąć choćby bardzo ogólnej charakterystyki jej osobowości i dobrej atmosfery, w jakiej dane nam było pracować. Profesor Obrębska-Jabłońska była człowiekiem niezwykle skromności, bardzo wiele od siebie wymagającym. Nie słyszałam, aby o kimkolwiek mówiła źle. Jeżeli zachodziła potrzeba krytyki czyjejs postawy, konkretnego czynu czy opinii, to dokonywało się to w kontekście wydobywania cech pozytywnych krytykowanego. Karciała czyn lub zdanie – nie człowieka. W odniesieniu do prac naukowych uczniów, ewentualnej krytyce zawsze towarzyszyła osobista pomoc i wskazówki. Jak widać, „życie uczy umiaru”. Nie zawsze tak było, jak świadczą ostre nieraz opinie o napotykanym ludziach z młodzieńczej korespondencji Toli Obrębskiej.

Uczestnicząc bardzo aktywnie w polskim i międzynarodowym życiu naukowym (Kongresy Slawistów, konferencje i sympozja) troszczyła się bardzo, aby jej uczniowie i współpracownicy postępowali podobnie i nie zamykali się w wybranych przez siebie specjalizacjach. Stąd, między innymi, można wywodzić moje wczesne podejście interdyscyplinarne do badań pierwotnie ściśle dialektologicznych na pograniczu językowym białorusko-polsko-litewskim.

Była dla nas wzorem zaangażowania w organizacyjną działalność społeczną, kształcąca i rozwijająca ludzi, przynosząca wymierne korzyści naukowe. Za najlepszy przykład tego typu działalności profesor Obrębskiej-Jabłońskiej może posłużyć jej styl prowadzenia w latach 1969–1977 Komisji Językoznawczej Białostockiego Towarzystwa Naukowego, którego była członkiem rzeczywistym od 1963, a od 1972 roku członkiem honorowym. Komisja Językoznawcza, kierowana wcześniej przez prof. Knuta-Olofa Falka, kierownika Szwedzkiej Ekspedycji Jaćwieskiej, stała się miejscem poznawania

się, prezentacji dorobku naukowego i współpracy badaczy ziem północno-wschodniej Polski, wywodzących się z różnych ośrodków naukowych Polski i zagranicy. Pamiętam na przykład, z jakim zainteresowaniem i przyjemnością zestawialiśmy po jednej z białostockich konferencji nasze projekty językoznawczych map atlasowych wschodniej Białostoczczyzny z prezentowanymi przez krakowskiego historyka, Jerzego Wiśniewskiego, zasięgami różnych kierunków osadniczych na tym terenie. Jak rozszerzały się nasze horyzonty badawcze podczas objazdów naukowych północno-wschodniej Polski, przygotowywanych przez przedstawicieli różnych nauk humanistycznych i społecznych, w tym i nas językoznawców. Do najciekawszych i najszerzych kontaktów naukowych doszło na spotkaniu członków Komisji Badań Stosunków Bałto-Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, zorganizowanym przez kierowaną przez prof. Obrębską-Jabłońską Komisję Językoznawczą BTN w 1973 roku w Białowieży [Smułkowa, Jaskanis 1973].

Antonina Obrębska-Jabłońska uchwałą Rady Państwa została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem 10-lecia Polski Ludowej. Także odznaką Tysiąclecia. Znając stosunki panujące w Polsce sprzed solidarnościowej transformacji ustrojowej, powinnam podkreślić, że działalność profesor Obrębskiej-Jabłońskiej i jej oficjalne uznanie, jakim były odznaczenia i nagrody, odbywała się bez jej przynależności partyjnej.

*

Z retrospektywnego oglądu dokonań profesor Obrębskiej-Jabłońskiej wyłania się nie jeden człowiek, lecz cała instytucja. Do osiągnięć naukowych i organizacyjnych, które powyżej zostały zaledwie zasygnalizowane, dodać trzeba wieloletnią funkcję współredaktora „Slavii Orientalis” i od 1966 roku redaktora „Studiów z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”; czynne członkostwo w Komitecie Redakcyjnym „Acta Baltico-Slavica” oraz w radach i towarzystwach naukowych (Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, BTN, o którym była mowa wyżej, Towarzystwo Naukowe Warszawskie); od 1952 roku członkostwo w Komitetach Językoznawstwa i Słowianoznawstwa Wydziału I PAN, w których okresowo pełniła funkcję sekretarza naukowego. Członek grupy rzeczoznawców Filologii Słowiańskiej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Do jej obowiązków na przykład należało przygotowanie planu wydawniczego na rok 1950 i przygotowanie analogicznego planu w perspektywie kilkuletniej. Była też delegatem Ministra Szkolnictwa Wyższego do Komitetu Słowianoznawstwa PAN. Recenzowała również prace doktorskie i habilitacyjne, opiniowała wnioski profesorskie. Nic dziwnego, że przy takim wielostronnym obciążeniu bywała bardzo zmęczona. 19 marca 1952 roku pi-
sze do Kazimierza Nitscha:

We czwartek wyjeżdżamy z Witoldem do Nieborowa na 5 dni. Jesteśmy tak dziko zmęczeni, że nawet już nie śpimy. W tym tygodniu w ciągu 2–3 nocy nie kładliśmy się nawet. W dzień nas zaprzątają kawałki urzędniczo-administracyjne. W nocy robi się „wykłady” – całość stojąca na pograniczu „samoboju czy samo uboju” na całopalnym ołtarzu ... właściwie nie wiem jakiego testamentu.

Nam, współpracownikom i uczniom, pokazywała zawsze dzielną twarz. Wszystkie swoje obowiązki wykonywała z maksymalnym zaangażowaniem i roztropnością. W stosunku do ludzi z dużą dozą życzliwości. Dotyczyło to zwłaszcza studentów i stażystów krajowych i zagranicznych, którzy przyjeżdżali do kierowanej przez nią Katedry Filologii Białoruskiej UW. Zachowały się niezdawkowe listy od stażystów z podziękowaniami za jej zainteresowanie nimi i troskliwą opiekę naukową¹¹. Cecha życzliwości pozwalała Jabłońskiej na łagodzenie pewnych napięć, jakie występowały między środowiskami językoznawczymi Warszawy i Krakowa na tle różnic metodologicznych w podejściu do badań gwaroznawczych Kazimierza Nitscha i Witolda Doroszewskiego¹².

Antonina Obrębska-Jabłońska, rzetelny, dobry człowiek, humanistka o bardzo szerokich horyzontach i znajomości różnych kultur, należy do grona wybitnych, zasłużonych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego. Na tym uniwersytecie powstały jej ważne dzieła naukowe, tu zasłużyła się organizacją i prowadzeniem kilku toków studiów sławistycznych, tu wykształciła uczniów i następców. Nie bez znaczenia dla pełni jej osobowości była również młodość spędzona na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam, oprócz uzyskanych stopni naukowych (doktorat i habilitacja), zapoczątkowane zostało jeszcze jedno znamienne dzieło życia Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, nieznane dotychczas szerszemu gronu sławistów, obejmujące obydwa okresy: krakowski

¹¹ Por. np. fragment listu od Sałamiewicza, młodego stażysty z Białorusi, przytoczony w artykule E. Smułkowej, *Profesor Antonina Obrębska-Jabłońska – człowiek pogranicza kultur* [Smułkowa 2001b: 21].

¹² Znamienny jest pod tym względem list Obrębskiej-Jabłońskiej do Nitscha, pisany po Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Krakowie w 1949 roku, w którym zarzuca krakowianom, że się zajęli prof. Witoldem Doroszewskim i jego uczniami: *A co do zarzutów, że się trzymali z daleka na zjeździe w Krakowie, to mam swój sąd co do tego. Że to nie oni się trzymali z daleka, tylko Kraków – i ja z Krakowem – niesłusznie się nimi nie zajęłam. Trudno żeby się oni pod względem towarzyskich kontaktów narzucali krakowianom, którzy się do tego „nie palili”. Sądzę, że niemają rolę grało tu i centusiostwo galicyjskie i w ogóle słaba „towarzystwość” krakowian i słaba organizacja, czy choćby wąta samorzutność inicjatyw. [...] W takim wypadku wyobrażam sobie, że byłoby lepiej porozumieć się z Kuryłowiczem czy Lehrem co do tego, kim się kto zajmie, i sprawa byłaby rozładowana. Brak porozumienia (poza Panem Profesorem każdy z krakowian popędził na swój obiadek)... można było równie dobrze pójść do restauracji z jakąś grupą przyjezdnych i niech każdy płaci za siebie, ale nie trzeba formułować zarzutów wtedy, kiedy „zespół krakowski był na poziomie a nie warszawiści”, jak mają być zawsze i stale.*

i warszawski – jej naukowa korespondencja z mistrzem – Kazimierzem Nitschem (zmarł w 1958 roku) i jego żoną Anielą Gruszecką-Nitschową, stanowiąca niezwykle wartościowy przyczynek do dziejów polskiej slawistyki.